

*Niech aniołowie
zawiodą Cię do raju...*



BARBARA ŚWIERCZEK NIE ŻYJE

2 września 2004 roku niespodziewanie odeszła od nas **Barbara Świerczek** – pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury i sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Siemianowic Śląskich.

Wielkie uczyniłaś pustki w naszym zespole, droga Basiu, tym odejściem swoim. Wychodząc z pracy w środę, 1 września powiedziałaś z uśmiechem do koleżanek: „do widzenia, do jutra” i... do spotkania. Ale los chciał inaczej. Tego spotkania i „widzenia jutro” już nie było. Odeszłaś do innego świata. U nas zostanie tylko Twój obraz – życzliwie uśmiechnięta urocza buzia. Długo będzie natomiast brakowało Twojej obecności, Twojej dobroci, pomocy, uczynności a mnóstwo zapisanych komputerowo arkuszy korespondencyjnych „MOK-u” będzie

Cię przypominało. Nie byłaś rozgłaszana na plakatach, ale przygotowywałaś skrupulatnie każdą imprezę. A było ich bardzo wiele. Były koncerty, Dni Siemianowic, Dni Dziecka, bale Siemiona, biesiady zespołów artystycznych klubów złotego wieku, „autobusy teatralne” do niemal wszystkich stolic Europy... nie sposób wszystkiego wyliczyć. Byłaś, Basiu, zawsze uśmiechnięta, uczynna, przyjazna, życzliwa. Trzeba by wymienić wiele przymiotów, żeby Cię sumiennie przedstawić. Z domu rodzinnego wyniosłaś poczucie godności osobistej i wizję prawdziwej kultury, gdyż ojciec Twój był długoletnim dyrektorem domu kultury oraz radnym miejskim w Nowym Sączu i jest wielce szanowanym obywatelem tego miasta. Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że osierociłaś dwoje dzieci – Małgosię i Marcina oraz zrozpaczonego męża – Antoniego. Siemianowice doceniły Twe zalety. Na smutną uroczystość pogrzebu, prezydent Siemianowic Śląskich – **Zbigniew P. Szandar** wysłał autobus z delegacją, kwiatami i sztandarem miasta, który podczas pochodu na cmentarz niósł Strażnik Miejski. Wszyscy kochający Cię Basiu, którzy chcieli a mogli w Twojej ziemi rodzinnej Cię pożegnać – pojechali. Nie wiadomo, czy w autobusie było więcej osób czy kwiatów. Tyle serc Cię kochało. Nie wiem, czy wierzyć przeczuciom, ale nasuwa się taka myśl...

Po pożegnaniu w pracy, zadzwoniłaś późno wieczorem do swojej długoletniej „szefowej” (tak nazywałaś **Alfredę Barnaś**): „życzę udanego urlopu i wypoczynku za granicą” i czyżby w jakimś podświadomym przeczuciu powiedziałaś: „żegnam” – to były ostatnie Twoje słowa. Żegnaj, droga Basiu. Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i pamięci. Dziękujemy Ci, że taką właśnie byłaś i mieliśmy przyjemność z Tobą pracować.

**Współpracownicy oraz członkowie
Towarzystwa Przyjaciół Siemianowic Śląskich
i Fundacji „Pałac”**

W kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ulicy Michałkowskiej była celebrowana msza święta za **Barbarę Świerczek**. Uroczystościom przewodził ks. proboszcz **Gerard Ruczka**. Przy akompaniamencie **Józefa Skrzeka** pieśnią żegnali Zmarłą: Chór Męski Chopin, **Beata Mańkowska** i **Gerard Szolc**. Słowo wspomnienia wygłosił prezydent Siemianowic Śląskich – **Zbigniew Paweł Szandar**. W liturgię włączyli się aktywnie członkowie ścisłego kierownictwa TPSS.

*Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą*
(ks. J. Twardowski)